Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 1 grudnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 276 (1323)

Prace Sejmu.

Wczoraj od samego rana Sejm przystąpił do rzetelnej pracy rzeczowej. Rano odbył się szereg komisyj, na których rozpatrywano różne sprawy gospodarcze, społeczne i państwowe. Sprawy te były przeważnie mniejszej wagi.

Wśród komisyj obradowała wczoraj także w dalszym ciągu sejmowa komisja budżetowa, która rozpatrywała zkolei budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa. W dyskusji nad referatem sprawozdawczym wszyscy mówcy z uznaniem wyrazili się o działalności obecnego prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa prof. *Wróblewskiego*. Wyrazem tego uznania było jednomyślne przyjęcie wniosku o przyznanie 20 tys. zł. w budżecie na rok przyszły na wydatki reprezentacyjne dla prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Jednakże prez. *Wróblewski* sprzeciwił się wstawieniu tej kwoty do budżetu, uważając ją osobiście za zbyteczną dla siebie. Wobec tego, iż wywiązała się nad tą kwestją dłuższa dyskusja, głosowanie nad budżetem N. I. K. odroczono do wtorku.

Wczorajsza dyskusja w komisji budżetowej ponadto poświęcona była sprawie kodyfikacji polskiego prawa budżetowego oraz nowelizacji ustawy o istnieniu i działalności Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Po południu odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. Na wstępie przywódca narodowego klubu ukraińskiego pos. *Dymitr Lewicki* złożył oświadczenie w związku z spoliczkowaniem w kuluarach sejmowych pos. *Chruckiego* przez pos. *Polakiewicza*. W imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej pos. *Lewicki* stwierdza, że członkowie jej narażeni są na rzekome napady fizyczne, jednakże nie odstraszy ich to od wykonywania obowiązków, podyktowanych własnem sumieniem i wolą wyborców. Ponieważ napad — jak nazywa pos. *Lewicki* incydent pos. *Chruckiego* z pos. *Polakiewiczem* — miał miejsce w budynku sejmowym i ubliża godności Sejmu, a strzeżenie tej godności i czuwanie nad spokojem na terytorjum Sejmu, leży w rękach marszałka *Daszyńskiego*, przeto w imieniu Klubu Ukraińskiego pos. *Lewicki* pyta marszałka, w jaki sposób zamierza on bronić godności Sejmu wobec przykrych wykroczeń i co zamierza uczynić, by zapewnić posłom na terenie Sejmu ich bezpieczeństwo osobiste.

Na to oświadczenie pos. Lewickiego i na jego pytania, zresztą zupełnie niepotrzebnie postawione, odpowiedzieli, pos. *Radziwiłł* i marszałek Sejmu *Daszyński*. P. Radziwiłł w imieniu klubu B. B. oświadczył, że sprawa, o której była mowa, nie jest sprawą polityczną, lecz osobistą i za zgodą klubu została oddana pod sąd marszałkowski. Póki sąd nie wyda wyroku, nie można według zwyczajów honorowych i zwyczajów zwykłych sądów, rozpatrywać całego incydentu na innej drodze.

Marszałek Sejmu w odpowiedzi na zapytanie p. *Lewickiego* stwierdza, że zajście nie miało charakteru zajścia między dwoma narodami, lecz jest jedynie konfliktem między dwoma posłami. Jeśli zaś chodzi o gwarancje bezpieczeństwa, to jedynie zdrowy rozsądek i poczucie naturalnej rycerskości chronią każdego z panów posłów od wywoływania awantur, polegających na obelgach, czy to gwałtach fizycznych.

W dalszym ciągu Sejm przez czas dłuższy rozpatrywał kwestję przyznania słuchaczom uniwersytetów polskich tytułu doktora. W obszernej dyskusji w tej sprawie zabrał również głos minister oświaty *Świtalski*. Przyjęto wniosek, aby ustawę w tej mierze znowelizować w sposób następujący: Studenci wydziałów prawnych na uniwersytetach Lwowskim i Krakowskim, zaś wydziałów medycznych na wszystkich uniwersytetach w Polsce do roku 1932 korzystają po zdaniu egzaminów z tytułu doktora. Stanowisko klubu B. B. i Ministerstwa Oświecenia Publicznego szło w innym kierunku, a mianowicie domagało się jedynie przedłużenia otrzymywania tytułu doktora dla tych studentów, którzy studiują według starych systemów i wstąpili na uniwersytet w roku 1920 oraz zdali co najmniej jeden egzamin według starego systemu. Wobec tego, iż tytuł doktora powinien przysługiwać wyłącznie tym ludziom, którzy oddają się pracy naukowej i zdają specjalny egzamin, a nie studentom, którzy w przyszłości zamierzają poświęcić się jedynie pracy zawodowej, należy przypuszczać, że Senat odrzuci uchwałę Sejmową i zmieni ustawę o studjowaniu na wyższych uczelniach według stanowiska klubu B. B., Ministerstwa Oświecenia Publicznego i rad profesorskich na uniwersytetach.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw posiedzenie zamknięto. Następne zostało wyznaczone na środę, dnia 5 b. m. na godz. 4 popołudniu.

*

Wczoraj pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych. Na posiedzeniu tem obradowano nad ustaleniem pracy Izby w czasie najbliższym. Zgodzono się, że komisja budżetowa obradować będzie do dnia 21 grudnia, a wznowi swe obrady 11 stycznia roku przyszłego. Ostatnie przed świętami plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie 14-go grudnia.

Marszałek Sejmu apelował do zebranych, aby zwrócili uwagę przedstawicielom poszczególnych klubów w komisji budżetowej na konieczność sprężystej pracy i nieprzeciążania komisji zbyt długiemi dyskusjami. W końcu marszałek Sejmu oświadczył, że w terminie przedświątecznym postawi na porządku dziennym obrady Izby w sprawie ewentualnej zmiany konstytucji, o ile w najbliższym czasie zostaną doręczone mu sprawozdania komisyj konstytucyjnej i regulaminowej.

*

Komisja reform rolnych obradowała dziś, przyjmując w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie uporządkowania stanu prawnego na obszarze powiatu brasławskiego, oraz gminy duksztańskiej w powiecie Święciańskim w zakresie reformy rolnej.

Na życzenie Ministerstwa Reform Rolnych drugi punkt porządku dziennego dotyczący projektu ustawy o zmianie i uzupełnienie ustawy z dnia 17/XII 1920 roku o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich, odroczono do czasu złożenia dwóch ustaw, rozstrzygających podobne zagadnienia.

Pozatem komisja rozpatrywała wnioski do 3 czytania projektu ustawy o uwłaszczenie czynszowników.

*

Sejmowa Komisja Skarbowa dokonała rozdziału referatów: 1) projekt ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego oraz o unormowanie poboru niektórych danin komunalnych — referent poseł Romocki. 2) Ustawa o upoważnieniu Ministra Skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu — referenci posłowie Hołyński i Lewandowski, 3) o zmianie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku o podatku od lokali — referent poseł Mianowski, 4) projekt ustawy o stałym podatku majątkowym — referent poseł Byrka.

*

Przedmiotem wczorajszych obrad Komisji Oświatowej był referat posła dr. Próchnika w sprawie zakładów kórnickich. W ciągu dyskusji wyłoniła się niepewność czy ze względów prawnych możliwa jest nowelizacja ustawy o zakładach kórnickich wobec czego rozstrzygnięcie strony prawnej tej sprawy postanowiono oddać komisji prawniczej.

Z całej Polski.

Nadzwyczajny synod kościoła ewangelicko-unijnego w Poznaniu.

POZNAŃ, 30.XI (Pat). Przez dwa dni obradował w Poznaniu nadzwyczajny synod kościoła ewangelicko-unijnego celem uchwalenia statutu tego kościoła. Wybrano komisję, która ma się zająć szczegółowo opracowaniem statutu i przedłożyć go w połowie stycznia, kiedy synod zostanie zwołany na dalsze obrady. Pierwszy zjazd synodalny został zakończony w dniu wczorajszym.

— **„Książka w Polsce Odrodzonej“.** We środę, 28 b. m. o godz. 18 w salonach Resursy Obywatelskiej w Warszawie została otwarta wystawa pod nazwą „Książka w Polsce Odrodzonej“, zorganizowana przez Polskie Towarz. Wyd. Książek. Otwarcie zaszczyciła swą obecnością p. Prezydentowa Mościcka, minister oświaty p. Świtalski, dyrektor departamentu p. Jastrzębowski oraz liczni przedstawiciele świata literackiego i księgarsko-wydawniczego. W imieniu komitetu wystawy wygł. przemówienie p. Gustaw Wolff, charakteryzując miniony okres 10-letni księgarstwa polskiego.

Węgiersko-polski traktat koncyljacyjno-arbitrażowy podpisany.

WARSZAWA 30.XI (Pat). Dzisiaj o g. 5 popoł. w M-stwie Spraw Zagran. odbył się akt podpisania polsko-węgierskiego traktatu koncyljacyjno-arbitrażowego. Traktat podpisali ze strony węgierskiej p. minister Spraw Zagr. Węgier *Ludwik Valko*, ze strony Polski—p. min. *August Zaleski*.

Podpisany traktat zawiera postanowienia Polski i Węgier poddawania procedurze koncyljacyjnej wszystkich spraw spornych, które nie mogły być załatwione drogą dyplomatyczną. W razie, gdyby nie osiągnięto porozumienia w trybie koncyljacyjnym, sprawy sporne, które podlegały koncyljacji, przekazane zostaną na mocy traktatu specjalnej procedurze rozjemczej.

Przy podpisaniu obecni byli ze strony węgierskiej poseł *Belitska*, dyrektor departamentu politycznego węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych *Apor*, szef gabinetu *Nitsche*, szef sekcji prasowej *Bardossy* i sekretarz poselstwa węgierskiego w Warszawie. Ze strony polskiej obecni byli podsekretarz stanu M. S. Z. dr. *Alfred Wysocki*, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie płk. *Ignacy Matuszewski*, dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. dr. *Jackowski*, dyrektor protokółu dyplomatycznego *Romer*, naczelnik wydziału południowego *Szwarcburg-Gunter*, naczelnik wydziału traktatowego *Makowski* i szef wydziału prasowego *Libicki*.

Po podpisaniu traktatu nastąpiło wzajemne odznaczenie dekoracjami obu delegacyj. Min. *Zaleski* udekorował min. *Valko* wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. P. min. *Valko* ze swej strony udekorował p. min. *Augusta Zaleskiego* wielką wstęgą orderu „Pour le mérite“.

Manifestacje studentów faszystowskich.

RZYM, 30.XI. (Pat). Protestując przeciwko wyrokowi w sprawie zabójcy konsula Nardiniego studenci faszystowscy zorganizowali pochód przed pałacem Chiggi, który jest siedzibą partji faszystowskiej, wydając okrzyki na cześć Mussoliniego i Turattiego.

Następnie pochód usiłował skierować się przed ambasadę francuską, otoczoną silnemi oddziałami karabinów milicji faszystowskiej i piechoty. Poselstwa państw zaprzyjaźnionych z Francją, a przedewszystkiem Jugosławji otoczone były również ochroną wojskową.

Zajście w lokalu rumuńskiego prezydjum Rady Ministrów.

BUKARESZT, 30. XI. Pat. Agencja Rador donosi: W lokalu prezydjum Rady Ministrów doszło dziś do gwałtownego starcia między ministrem pełnomocnym Rumunji w Madrycie p. Bibesco i radcą legacyjnym Stoica. Na tle porachunków osobistych Stoica znieważył czynnie min. Bibesco.

Premjer Maniu zarządził natychmiast surowe śledztwo. Minister spraw zagranicznych wydał komunikat, w którym energicznie piętnuje gwałtowność wystąpienia Stoica. Jako pierwszy krok dyscyplinarny zarządzone zostało przeniesienie go ze stanowiska pierwszego sekretarza poselstwa w stan rozporządzalności. Komisja, mająca prowadzić śledztwo w tej sprawie, została już powołana.

Krwawy dramat na tle politycznem.

PRAGA. 30. XI. (Pat). Dziś rano rozegrał się krwawy dramat na tle politycznem w sali sądu przysięgłych, rozpatrującego sprawę przeciwko albańskiemu studentowi Bebi, który w dniu 14 października 1927 roku zastrzelił w kawiarni Passage posła albańskiego w Pradze i szwagra króla Zogu Cena Bega.

W chwili, gdy przewodniczący sądu zarządził kilkuminutową przerwę, jakiś osobnik, znajdujący się wśród publiczności, oddał do oskarżonego 7 strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Równocześnie ciężko ranny został zbłąkaną kulą redaktor jednego z dzienników włoskich. Sprawcę zamachu natychmiast aresztowano. Nazywa się on Aie i oświadczył, że jest służącym brata zamordowanego posła. Do Pragi przybył w celu przysłuchiwania się procesowi. Strzały wywołały na sali wielką panikę. Kilka kobiet zemdlało z przerażenia.

Rezultaty gospodarki w majątkach sow.

MOSKWA 30.XI (*Kor. wł.*). W związku z nowoobranym kierunkiem polityki gospodarczej odbywa się obecnie w Moskwie zjazd ludowych komisarzy rolnictwa wszystkich republik, wchodzących w skład Z. S. R. R.

Na zjeździe tym była m. in. prowadzona obszerna i namiętna dyskusja nad nowym eksperymentem — wielkiemi sow. majątkami—„fabrykami chleba“.

Nie brakło przemówień, zwalczających, na podstawie dotychczasowych doświadczeń „wydawania pieniędzy na interes skazany zgóry na chroniczny deficyt“. Na poparcie swoich twierdzeń, przytoczyli poszczególni komisarze szereg przykładów obecnej gospodarki istniejących już kilka lat „fabryk chleba“.

Jak się okazuje, sama nawet idea eksploatacji podobnych majątków nie znajduje zrozumienia i poparcia u pokaźnej liczby członków partji komunistycznej. Komisji wyznaczani na kierownicze stanowiska traktują je jako urlop, a instytucje sow. i org. partyjne, do których zarząd majątku czasami zwraca się o poparcie, zagadnienie to traktują z niechęcią. Z drugiej strony, władze centralne, doszukując się przyczyn uwiądu gospodarstwa lub jego wad, eskarżają zarząd.

Stąd częste zmiany na stanowiskach kierowniczych. W ten sposób w ciągu $1^1/_2$ roku zmieniono 70% urzędników ze wszystkich istniejących dotychczas gospodarstw. Stan pieniężny przedstawia się też nienajlepiej. W 1926 roku zadłużenie majątków państwowych wynosiło 22 mil. rubli, w 1928 r.—40 mil. rubli. Robotnicy rolni nie otrzymują należności już kilka miesięcy. Zaległości w tym kierunku wynoszą do chwili obecnej przeszło 4 mil. rubli.

Z powodu braku narzędzi, maszyn i żywego inwentarza ogólnie uprawia się zaledwie 30—35 proc. całej przestrzeni zdatnej do uprawy.

W najwyższym stopniu nieracjonalne prowadzenie gospodarstwa i nieudolność kierowników, powoduje obniżenie jakości i niewspółmiernie wysokie koszty produkcji. W jednym z państwowych majątków w Baszkirji koszt własny jajka wynosi 30 kop. (około 90 gr.). Cena ta nawet i na sow. stosunki jest b. wielka. W drugim majątku, położonym w gub. włodzimierskiej, dla kilkudziesięciu sztuk bydła wybudowano betonowe obory. Kosztowało to 40 tys. rubli i stanowi wydatek 600 rubli na każdą sztukę. Zarząd znowu innego majątku za 300 tys. rubli wybudował olbrzymią gorzelnię, którą po kilku tygodniach zamknięto z powodu braku surowca. Inny jeszcze majątek przez cały prawie czas swego istnienia trudnił się hodowlą ziemniaków gorzelnianych. Ziemniaki te z wielkim nakładem kosztów dostarczono do gorzelni, oddaleglej od majątku o... 70 kilometrów.

Przykładów takich przytoczono na zjeździe cały szereg.

Jeśli, więc, twierdzą przeciwnicy nowej imprezy, przyszłe gospodarstwa sow. mają być ogniskiem kultury, wzorem gospodarki i żywą zachętą do naśladowania, to sądząc po już istniejących, osiągną cel wręcz przeciwny.

Niem reguły bez wyjątku. Zwolennicy idei uszczęśliwienia kraju nowym pomysłem, na poparcie swoich twierdzeń przytaczają wzorowe gospodarstwa Ukrainy i wolżskiej republiki Niemców, gdzie 25 proc. zboża na rynkach miast tych pochodzi właśnie z wielkich gospodarstw.

Są to jednak, nawet w-g twierdzenia samych mówców, nieliczne wysepki na olbrzymim obszarze ZSRR.

Wobec powyższego sądzić też należy, że i przyszłe fabryki gospodarstwa sow., jakkolwiek organizowane z większą niż dotychczas pieczołowitością, w ogólnych zarysach podobne będą do już istniejących i sprawią niemało zmartwień swoim komunistycznym rodzicom.

Dzień polityczny.

Z okazji 10 rocznicy niepodległości Łotwy dokonana została następująca wymiana depesz: J. E. Pan *Zemgals*, Prezydent Republiki Łotewskiej, Ryga.

Proszę Waszą Ekscelencję przyjąć moje serdeczne powinszowania i najszczersze życzenia, które zanoszę za rosnącą pomyślność Łotwy z okazji 10 rocznicy jej niepodległości. (—) *Ignacy Mościcki*.

J. E. *Ignacy Mościcki*, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa.

Proszę Waszą Ekscelencję przyjąć moje najszczersze podziękowania za serdeczne powinszowania i życzenia pomyślności, które przesłała mi z okazji 10-tej rocznicy ogłoszenia niepodległości Łotwy. (—) *Gustaw Zemgals*.

*

Z okazji 10-lecia zjednoczenia Rumunji w niedzielę odbędzie się w Warszawie uroczysta akademja, nad którą protektorat objęli marszałkowie Sejmu i Senatu oraz wszyscy ministrowie z p. premj. *Bartlem* na czele.

Akademję zagai w imieniu komitetu polsko-rumuńskiego prezes Związku Synd. Dziennikarzy Polskich Red. *Dębicki*, poczem wygłoszą przemówienia marszałek Senatu *Szymański*, poseł rumuński w Warszawie *Davilla* oraz wiceminister spraw zagranicznych p. *Wysocki*. W wilię tej okazji święta pos. *Davilla* wyda obiad dla przedstawicieli rządu i raut dla przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

*

Wojewoda wileński *Raczkiewicz* wystąpił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wyjednanie w Państwowym Banku Rolnym specjalnego kredytu w sumie jednego miljona złotych do dyspozycji wileńskiego oddziału tego Banku na zakup przez organizacje spółdzielczo-rolnicze owsa na zasiewy wiosenne. Owies ten ma być oddany na wiosnę na kredyt potrzebującym rolnikom za pośrednictwem instytucyj drobnego kredytu.

Min. *Składkowski* — jak się dowiadujemy — przyrzekł poparcie w tej sprawie.

Wczoraj o g. 15 min. 40 przybył do stolicy minister spraw zagranicznych królestwa węgierskiego p. Valko w towarzystwie posła polskiego w Budapeszcie Matuszewskiego oraz wyższych urzędników węgierskich barona Apora i dr. Bardossy'ego.

Na dworcu przywitali gości węgierskich: minister Zaleski, szef protokółu dyplomatycznego Romer, szef departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jackowski i poseł węgierski w Warszawie Belitska wraz z personelem poselstwa.

Przewodniczącym sądu marszałkowskiego w sprawie incydentu pomiędzy pos. *Chruckim* a *Polakiewiczem* został wybrany przez arbitrów pos. *Chaciński* (Ch. D.).

Kronika telegraficzna.

— **Skromny obchód** dla uczczenia 98 rocznicy powstania listopadowego urządziły onegdaj władze wojskowe we Lwowie.

— **Uroczystość odsłonięcia** tablicy ku czci poległych za Ojczyznę wychowanków gimnazjum Dąbrowskiego odbyło się onegdaj w Krakowie.

— **Spadł śnieg** onegdaj w Krakowie, który zaraz stajał. Temperatura wynosi od 3 do 4° powyżej zera.

— **Uczestnicy** międzynarodowej konferencji kolejowej w liczbie 75 osób zwiedzili onegdaj Wieliczkę.

— **Prowadzący** dochodzenie w sprawie niedawnego zamachu bombowego na ochotników, pracujących w portach Melbourne wykryli w kilku mieszkaniach robotników portowych plan fabrykacji bomb, dwa rewolwery automatyczne, dwa sztylety i inną broń. Aresztowano 4 osoby.

— **Według doniesień** z Konstancy policja tamtejsza ma niezbite dowody, że aresztowany niedawno emisarjusz bolszewicki jest faktycznie Bela Kunem.

— **Zmarło na tyfus** w Lionie znowu 5 osób. W ten sposób liczba ofiar epidemji doszła w ciągu 5 dni do 19. Wczoraj zanotowano 83 wypadki nowych zasłabnięć.

— **Wybuch** w fabryce lamp elektrycznych Padros w Madrycie nastąpił, wskutek którego 30 robotników odniosło rany, w tem jeden bardzo ciężkie.

— **Izba turecka** uchwaliła jednomyślnie po wyjaśnieniu ministra spraw zagranicznych traktat przyjaźni i współpracy z Afganistanem, podpisany w dniu 15 czerwca 1928 roku, protokuł z Persją oraz traktat neutralności pojednawczej, konwencję dotyczącą wydawania przestępców i uregulowania sporu z Włochami.

— **Zaprzeczają** w Madrycie pogłoskoom rozruchach na uniwersytecie w Grenadzie, gdzie panuje najzupełniejszy spokój. Studenci przeprowadzili jedynie strajk, który trwał 24 godziny, z powodu skazania na wygnanie ze względów politycznych jednego z profesorów uniwersytetu.

— **Spadł gęsty śnieg** w dniu wczorajszym w okolicach Żywca, który grubą warstwą pokrył okoliczne szczyty gór.

— **W Lionie** w związku z panującym tyfusem zarejestrowano 21 nowych wypadków zachorowań oraz 4 zgony.

Na Białejrusi Sowieckiej wre walka domowa.

Pomyślne utarczki partyzantów z czerwonemi wojskami.

Nocy onegdajszej placówki K. O. P-u na odcinku granicznym Rubieżewicze zaalarmowane zostały gęstą strzelaniną oraz odgłosami walki, toczącej się po stronie sowieckiej. Jak się później wyjaśniło oddział białoruskich partyzantów, pod dowództwem byłego oficera armji carskiej kpt Antoniego Moroza stoczył krwawą bitwę z graniczną strażą sowiecką. Walka trwała blisko dwie godziny. Partyzanci cofnęli się do okolicznych lasów pozostawiając kilku zabitych oraz unosząc z sobą rannych towarzyszy. Po stronie wojsk sowieckich są również straty w ludziach.

Zaznaczyć należy, iż wymieniony oddział partyzantów przed tygodniem wysadził w powietrze sowiecki skład amunicji w m. Horkach i wykazuje wiele aktywnej działalności w walce z władzą sowiecką.

Sfery gospodarcze przeciw p. Woldemarasowi

Dyskusja Izby Przemysłowo-Handlowej w Kownie.

KOWNO, 30.11 (Ate). Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby Handlowo-Przemysłowej, które miało bardzo interesujący przebieg. Szereg mówców w ostrych słowach krytykowało politykę gospodarczą rządu Woldemarasa oraz wyraziło pogląd, że stan ekonomiczny Litwy jest rozpaczliwy. Z jednej strony siła nabywcza ludności zmniejsza się z każdym miesiącem, z drugiej zaś strony ludność jest gnębiona podatkami.

W szczególności przemysł litewski jest bliski upadku, gdyż Woldemaras zawarł traktat handlowy z Niemcami, który wydaje Litwę na pastwę przemysłowi niemieckiemu. Mówcy zarzucali rządowi, że przypatruje się bezczynnie zamieraniu życia gospodarczego. W odpowiedzi na te zarzuty prezes izby Dobkiewiczjus zapewnił zebranych, że rząd Woldemarasa ma już dawno opracowany i przygotowany program ożywienia życia gospodarczego, nie mógł go on dotychczas wykonać, gdyż miał inne ważniejsze sprawy do załatwienia.

Obchód dziesięciolecia podchorążówki.

Piszą nam z Ostrowi Mazowieckiej:

Przez dwa dni ubiegłe, 28 i 29 listopada r. b. Szkoła Podchorążych w Komorowie pod Ostrowią Mazowiecką obchodziła dziesięciolecie swego istnienia. Uroczystość rozpoczął apel i capstrzyk, poczem odbyła się akademja, podczas której przemówienie wygłosił ks. biskup Bandurski, następnie produkował się chór podchorążych i odegrano „Noc Listopadową" Stefana Felsztyńskiego.

W drugim dniu uroczystości, po powitaniu przedstawiciela p. Prezydenta Rzeczypospolitej, nastąpiła msza polowa z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego, defilada oddziałów, poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik, ufundowany przez miasto Ostrów Mazowiecka, dalej odprawa warty belwederskiej, która wyruszyła do Warszawy, odsłonięcie tablic w sali honorowej Szkoły i obiad żołnierski. Podczas uroczystości odbył się zjazd b wychowanków Szkoły.

Echa I-ch Targów Północnych.

Interwencja rządu w sprawie oficjalnego sprawozdania.

Jak się dowiadujemy, Komitet Wykonawczy Pierwszych Targów Północnych, jak również Magistrat m. Wilna, który jest wobec władz odpowiedzialny za tę udaną zresztą nadspodziewanie imprezę dotychczas nie mogą sporządzić oficjalnych sprawozdań, a to wobec bierności ze strony kontrahentki Komitetu Polskiej Ligi Gospodarczej w Warszawie, której reprezentant w Komitecie Targów i sekretarz generalny prof. Stefan Rudziński nie przedłożył dotychczas cyfrowych danych i nie wyliczył się z sum zarówno rozchodowanych jak i dochodowych w dziale organizacyjnym Targów.

W ślad za tem dowiadujemy się, iż wobec dwukrotnej interwencji w Komitecie organów nadzorczych w postaci Ministerstw Przemysłu i Handlu oraz Skarbu prezes Komitetu Wykonawczego p. prezydent Folejewski wystosował przed kilku dniami do p. Rudzińskiego odpowiedniej treści list przynaglający do złożenia sprawozdania i wyliczenia się z obrotów gotówkowych.

Z obowiązku dziennikarskiego zanotować wypada, iż przedstawiciele P. L. G. pp. Rudziński Stefan i inż. Orski Stanisław pozostawili po sobie w Wilnie niepochlebną opinię, wbrew ustalonej renomie w państwie reprezentowanej przez siebie organizacji, której zarząd stanowi luźne grono najpoważniejszych działaczy gospodarczych i politycznych stolicy.

Smutne ale prawdziwe.

Z Reduty.

„Kordjan" Juljusza Słowackiego.

Za każdym razem, gdy widzę na scenie którąkolwiek z dzieł poezji naszej z okresu niewoli, z buntu przeciwko tej niewoli zrodzone, gdy słucham płynącego ze sceny żywego słowa, nabrzmiałego treścią, dziś już oderwaną od podstaw współczesnego życia polskiego—szukam wtedy nowego dla siebie miejsca, stanowiska, z którego patrząc mógłbym otrzymać w warunkach obecnych tę samą ilościowo, na wagę sumę wzruszeń i wrażeń. O takie miejsce przeważnie dość trudno, jeżeli odrzucić *à priori* historyczny punkt widzenia i szukać z dziełem bezpośredniego, żywego kontaktu. To też daje się odczuwać wśród oświeconego społeczeństwa potrzeba, przewartościowania wartości", odziedziczonych po przodkach „zrodzonych w niewoli, okutych w powiciu", potrzeba rewizji własnego stosunku do literatury naszej wieku XIX i początków XX, a zwłaszcza do niektórych „reprezentacyjnych" dzieł z tamtego okresu. Odbywa się to raczej prywatnie niż publicznie, gdyż publiczność sterroryzowana jest tym okrzykiem: „świętości nie szargać", i nie wdaje się ani w bliższe rozpatrywanie domniemanych „świętości" poetyckich, ani nie bada na trzeźwo, na czem owo „szarganie" właściwie polega.

Oczywiście—zaraz przychodzi na myśl podjęta przed kilku laty przez p. J. N. Millera rewizja sądów o „Panu Tadeuszu", wciąż jeszcze budząca echa oburzenia, — w tym wypadku przeważnie słuszne i usprawiedliwione.

Ale tutaj chodzi o coś innego, o nieliczne zresztą dzieła, z któremi obcuje się dziś także za pośrednictwem teatru. Do tych należy właśnie Słowackiego „Kordjan". Utwór ten w wydaniu książkowem, a w kształcie widowiska scenicznego—to dwie różne rzeczy, odmiennych wymagające kryterjów, bo inaczej działa on na psychikę czytelnika, inaczej na odczuwanie widza.

„Kordjan" w czytaniu działa przedewszystkiem swemi wartościami estetycznej natury: poezją, polotem i potęgą wiersza, subtelnością wyrazu — słowem, działa pięknem niezależnem od tematu, nabrzmiałego sokiem minionej aktualności, współczesnych Słowackiemu zagadnień politycznych i psychologiczno-społecznych. W czytaniu patrjotyczna treść utworu, jego akcja odsuwa się na plan dalszy i wyobraźnia karmi się nieuchwytnemi wizjami przeszłych spraw. W teatrze dzieje się odwrotnie: na pierwszy plan występuje dramat, działanie, intencje i uczynki, a nie wzruszenia im towarzyszące w duszy osób dramatu, nie forma wycyzelowana tych wzruszeń i refleksyj.

A dramat Kordjana, należący ongiś do zagadnień, nurtujących umysły i dusze kilku pokoleń, jak po części dramat Konrada, jak dramat ludzi z „Wesela" utracił w wolnej Polsce ostrość swego konfliktu; nie trafiają gromy jego w struny tak ongiś boleśnie naprężone, w struny dusz polskich. Nie leżało zaś w intencjach poety zespalanie w ideologji utworu spraw, zagadnień ogólno-ludzkich, które w różnych postaciach powtarzają się w dziejach ludzkości; Kordjanów dziś u nas niema! *Obiit Cordianus, natus est...* obywatel Rzeczypospolitej Polskiej.

Teatr, który jest jedną z form nieustającego w biegu swym życia, który dzięki dynamice, będącej istotą jego, ożywia, zbliża na odległość ręki rzeczy dawno, zdawaćby się mogło, minione i przeżyte—nie jest wszakże tak wielkim cudotwórcą, by wskrzeszał zjawiska, z których dusza odleciała. On może jedynie budzić z letargu i rozpłomieniać tlejące w nich iskry, wywoływać z mroków odległości rzeczy zapomniane, lecz żywe. I może też galwanizować, czyli dawać złudę, pozór życia. Tak w Polsce współczesnej teatr galwanizuje „Kordjana" i „Wesele"...

Miał być „Kordjan" narzędziem walki Słowackiego z Mickiewiczem, walki na serca o ideę dla Polski i Polaków. Miał być antytezą „Dziadów". W tem starciu Słowacki przegrał. W porównaniu z Konradem, Kordjan traci niemal wszystko. W celi klasztoru pobazyljańskiego Konrad osiągnął wyżynę, z której Kordjan na szczycie Mont-Blanc wydaje się dzieckiem. W porównaniu z nieśmiertelnym kochankiem Gustawem, jest bohater Słowackiego naiwnym— sentymentalnym młodzieńcem, o czem świadczy np. scena z Laurą. Kordjan za bardzo wrósł we współczesność, za bardzo obsiadła go ziemia lochów katedralnych, by mógł w oczach potomności ostać się „posągiem człowieka na posągu świata", a choćby na wolnej ziemi ojczystej Kordjan—to jeden z tych „upiorów krzyżowej męki" Narodu, przeciwko którym Wyspiański „niósł nienawiść palącą"..

I otóż scena, a na niej żywi ludzie aktorzy, powtarzają, przeżywają w naszej, widzów, obecności tragiczne gesty i słowa uczestników spisku koronacyjnego. Przeżywają, by nas wciągnąć w orbitę przeżyć twórcy. Po co?.. Po co mamy patrzeć znowu w twarz nieszczęścia, w oczy zmory, duszącej tyle pokoleń? Nie budzi ona już lęku jak wygasły wulkan.

Reasumując powyższe uwagi, które, gdyby miejsce pozwalało, możnaby rozwinąć obszerniej i do których wypadnie może powrócić jeszcze przy innej sposobności — dochodzę do wniosku, że „Kordjan" zachowując swe miejsce w historji literatury, zachowując wartości artystyczne, jako dzieło poetyckie, stracił po odzyskaniu niepodległości siłę zapalającą jako utwór sceniczny i ze sceny nie wywołuje oddźwięku w psychice zbiorowej, nie może wywołać pomimo całej energji, jaką rozporządza i włożyć w jego inscenizację może teatr.

A Reduta wiele tej energji w „Kordjana" włożyła, przedewszystkiem dzięki *Osterwie,* który mocą swego fascynującego talentu galwanizował bohatera tragedji. Poruszył i ukazał hamletowe pierwiastki tej osobliwej duszy. Oczarował znowu muzyką recytowanego wiersza, wstrząsnął do głębi bólem ludzkim w scenie więziennej.

Ta scena najgłębsza w całym dramacie, pomijająca patrjotyczne aktualności, a dotykająca odwiecznej sprawy stosunku człowieka do byty i niebytu, pozostawia niezatarte wrażenie. Tu Słowacki wzniósł się na wyżyny myśli i jednocześnie sięgnął spojrzeniem do dna duszy człowieka, postawionego w obliczu nieuniknionej śmierci i pożądającego tajemnic przedłużenia egzystencji swej jaźni, a choćby cienia jej poza śmiercią. „To dziwne — mówi Kordjan,—że jakczłowiek tonący w rozbiciu chwytam się każdej słomki... szukam przeżyć siebie"...

Będzie więc żył... w imieniu róży, wyhodowanej przez księdza, w imieniu dziecka, które orhszczone zostanie jego imieniem. Przejmujący smutek tych refleksyj człowieka, zapatrzonego w otwierającą się przed nim mogiłę wyraził Osterwa bez krzty sztuczności, czerpiąc bezpośrednio wyraz dla tych uczuć nietylko z pokładów własnego artyzmu, ale przedewszystkiem ze źródła duchowego.

Wielki książe Konstanty w interpretacji Chmielewskiego — to nowa kapitalna kreacja niezwykle bogatej indywidualności tego artysty. Wrażenie, jakie wywarła scena na placu Saskim i w pokoju na zamku królewskim trzeba zapisać bodaj wyłącznie na poczet jego gry. Inni wykonawcy mniej lub więcej poprawnie wywiązali się z trudnych niekiedy ról.

Inscenizacja „Kordjana" — to dla każdego teatru nielada zadanie. Rozwiązano je w Reducie za pomocą częściowego użycia kotar, co pozwoliło na szybką zmianę dekoracyj, znacznie uproszczonych, przecież podkreślających dobitnie tło poszczególnych scen.

Premjerę poprzedziło słowo wstępne prof. Pigonia, który krótko a wnikliwie scharakteryzował znaczenie utworu na tle epoki i jego późniejszy wpływ na pewne dzieła poezji polskiej.

Tadeusz Łopalewski.

Z terenów Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

O Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu (maj—wrzesień 1929 r) głośno jest w Polsce i poza jej granicami. Od 20 przeszło miesięcy rozpoczęto w stolicy Wielkopolski, dumnie tytułującej się dziś jeszcze „stołecznem miastem Poznaniem" szeroko pomyślane i nader energicznie prowadzone prace organizacyjne i techniczne. Prace te, jak każdy zresztą śmiały i na wielką skalę zakrojony czyn, spotkały się zrazu z pewnym sceptycyzmem ogółu społeczeństwa. Nie zniechęciło to jednak twórców Wystawy. Zabrali się do dzieła z całą energją, a nadewszystko z wiarą, że i w pracy pokojowej stać Polskę na dorobek, jakiego nie potrzebuje się wstydzić wobec swoich i wobec obcych. Ta wiara, ten entuzjazm, dzielnie wspierane przez dokładnie szczegółowo przygotowany plan pracy—sprawiły, że po roku od rozpoczęcia dzieła, Wystawa—którą zwano dotąd „ukochanem dzieckiem miasta Poznania"—stała się przedmiotem zainteresowania całej Polski, i zaczęła stawać się, skutkiem gremjalnego zgłoszenia udziału całego kraju—naprawdę i *Powszechną* i *Krajową* Wystawą dorobku polskiego za 10 lat niepodległego życia.

Tak więc inicjatywa i wytrwała praca Wielkopolan dopięły swego 1-go celu: uwierzono, że tam, w Poznaniu, „coś robi się" i „zrobi się".

Do ostatecznego celu Wystawy—pokazania w Poznaniu wszystkiego, co Polska zrobiła w ciągu 10-ciu lat—idą organizatorzy Wystawy całą siłą pary. Budowle trwałe i tymczasowe wznoszą się na terenach Wystawy w iście amerykańskiem tempie: pośpiesznie, lecz planowo, systematycznie, bez gorączkowego zamętu, wytwarzanego tak często, niestety przy organizowaniu różnych imprez w Polsce. Już same prace przygotowawcze do Wystawy są pokazem tego, jak można w Polsce pracować przy należytej organizacji pracy.

Równolegle z pracą wewnętrzną idzie propaganda Wystawy. Prowadzona jest od 20 tu miesięcy w niesłabnącem tempie. Organizatorzy Wystawy cenią należycie znaczenie propagandy i umieją w ten sposób ją przeprowadzić, by wszędzie w Polsce i poza Polską, wiedziano o tem, co i jak w Poznaniu się robi. Wystarczy nadmienić, że dzieło propagandowe wyraża się już w dobie dzisiejszej takiemi cyframi, jak: 150 tys. rozplakatowanych afiszów, 5 mil. rozpowszechnionych nalepek na listy, kilka tysięcy rozesłanych komunikatów, artykułów i ilustracyj, 100 tys. rozpowszechnionych egzemplarzów organu P. W. K. — „Echa Powszechnej Wystawy Krajowej", wreszcie—w postaci komunikatów radjowych i propagandy filmowej*).

Kulminacyjnym jednak, jak dotychczas, momentem propagandy był świeżo odbyty (25 b. m.) zjazd dziennikarzy w Poznaniu, o którym donosiliśmy w „Kurjerze". Zjazd dał zebranym przedstawicielom prasy polskiej żywą ilustrację do tego, co dotychczas wiedzieli o poczynaniach organizatorów P. W. K. Tym, z pośród zebranych, którzy byli poprzednio na terenach P. W. K. zjazd nasunął szereg refleksyj o postępach pracy. Poniżej podajemy garść wrażeń z tej ciekawej i celowo zorganizowanej wycieczki.

* * *

Po przyjeździe w godzinach dość rannych do Poznania (przed—7-ą rano, a więc — jak w listopadzie—o świcie) po zakończeniu, a raczej przerwaniu wywczasów w odstawionych na boczne tory specjalnych, dla dziennikarzy przeznaczonych, „sleepingach", wreszcie po śniadaniu na dworcu, co wszystko razem wzięte nie trwało dłużej, jak do 9-ej rano, — około 150 przybyłych przedstawicieli prasy udało się w autobusach na niezbyt zresztą odległe tereny wystawowe. Dodajmy, że do maja roku przyszłego będzie wykończony specjalny „wystawowy" dworzec, co pozwoli przyjeżdżającym w tym czasie do Poznania wprost z dworca wstępować na Wystawę. Jest to, o ironjo losu, dawny „cesarski"— Wilhelmowski dworzec, przerabiany obecnie gwoli wygody wszystkich wolnych, a zjednoczonych Polaków.

Pierwszym budynkiem, jaki rzuca się w oczy zwiedzających tereny wystawowe— jest duża, masywna i wybitnie brzydka „Wieża Górnośląska"—wybudowana jeszcze przez Niemców, a użytkowywana podczas dotychczasowych Targów Poznańskich. Tkwi wśród wybudowanych już całkowicie obszernych gmachów t. zw. „terenów Wschodnich". Do nich właśnie dojeżdżają autobusy.

Wysiadamy. Przy wyjściu, wykończonem już prawie całkowicie, czekają na gości reprezentanci Dyrekcji Wystawy z p. Wachowiakiem i inż. Słońskim na czele.

Gromada zwiedzających dzieli się na grupy, skupiając się około poszczególnych przewodników. Zaczyna się „marsz przez Wystawę".

Wchodzimy do długich drewnianych hall'ów, wykończonych prawie zupełnie nazewnątrz, jeszcze bez stoisk i urządzeń wewnętrznych. Architektura gmachów prowizorycznych jest prosta i li tylko praktyczne cele mająca na względzie. Niemniej szczęśliwe i estetyczne rozwiązanie niektórych zagadnień architektonicznych wzbudziło w swoim czasie pochlebne oceny premjera Bartla — niepośledniego znawcy tych rzeczy. Oświetlenie w hall'ach boczne lub z góry — dostateczne.

Tutaj ma się mieścić przemysł tkacki, tu chemiczny, tam znowu spożywczy, metalowy, elektrotechniczny, budowlany—i t. d. wyjaśniają przewodnicy.

Podają cyfry, udzielają informacyj szczegółowych. Dowiadujemy się, że krajowość wystawy (krajowość nie w rozumieniu analogicznem do takiegoż pojecia dość znanego w Wilnie) będzie zachowana całkowicie i że przemysł zagraniczny, mimo zgłoszonych kuszących propozycyj, nie został dopuszczony na Wystawę.

Z wielkich, wydłużonych hall'ów przemysłowych, z których jeden posiada osobliwość akustyczną: echo sześciokrotnie powtarza wykrzyknięte w tej budowli zdanie, wchodzimy na place wystawowe, na których wybudowano liczne pawilony poszczególnych większych firm i instytucyj. Widzimy między innymi budujący się pawilon Państwowego Banku Rolnego, pawilony wielkich browarów, wytwórni maszyn i t. d. Szereg maszyn i urządzeń przemysłowych będzie funkcjonował na Wystawie, gwoli tem lepszego zobrazowania pracy.

Nagół, należy zaznaczyć, że twórcy wystawy biją na jaknajwiększą naturalność i wyrazistość pokazów. Chcą uwydatnić dynamikę pracy, i zobrazować tętno życia gospodarczego. Te, ze wszech miar celowe tendencje, znajdują między innymi zastosowanie w dziale rolniczym Wystawy. Tam bowiem, poza lokalami, które zostaną zajęte przez organizacje rolnicze, przez ogrodnictwo, leśnictwo, łowiectwo, przemysł rolny, mleczarstwo, jajczarstwo—ba, akwarjum nawet i dział informacyjno-naukowy z zakresu produkcji zwierzęcej. — urządzono szereg małych pól doświadczalnych, na których są już, lub będą zasiane nasiona zbożowe, buraków cukrowych, sadzonki ziemniaczane i t. d Polskie nasiona były już wystawiane na targach międzynarodowych — krajowych i zagranicznych i wzbudziły poważne zainteresowanie rolników krajów zachodnio-europejskich.

Dział hodowlany będzie miał budowle na znaczne ilości koni i bydła. Stajnie zmieszczą 700 koni, obory—600 szt. bydła i 400 owiec; nie zapomniano i o chlewkach dla nierogacizny (dla 350 okazów).

Dla pokazu żywego inwentarza zbudowano specjalną arenę z trybunami na 4.000 miejsc. Tam będą się odbywały popisy i konkursy hodowlane. Przewidziano szereg nagród i premij.

Jedyną wadą, jaką można zarzucić organizatorom działu rolniczego jest ta okoliczność, że mieści się on na terenach zachodnich Wystawy, odległych od grupy, stanowiącej tereny wschodnie, a więc i od centrum miasta—o około 3 klm. (Przebywamy je autobusem w parę minut). Udoskonalone środki komunikacyjne i 3 mosty, łączące 2 grupy terenów w jedną całość, pozwolą na stosunkowo łatwe przedostawanie się z jednych na drugie i to bez dodatkowej kontroli kart wstępu. Jeśli sobie przypomnimy, że naprz. Kolońska Wystawa Prasowa z r. bieżącego była rozrzucona

*) Wobec tych cyfr, ilustrujących wysiłek propagandowy P. W. K. tem jaskrawiej występuje niesamowite wprost niedołęstwo propagandy Targów Północnych w Wilnie, skutkiem czego stracono tak cenną okazję zareklamowania Wilna i jego wysiłku twórczego wobec Europy i Polski. Przecież o Targach Północnych nie wiedziała nawet prasa warszawska, a niewiele i to z trudem zdobyte informacje posiadała—prasa wileńska.

Konjunktury lniane.

Umieszczamy poniżej artykuł p. St. Brzostowskiego w tak dzisiaj aktualnej sprawie lniarskiej. Niewątpimy, że szerokie omówienie zagadnienia przyczyni się do wyświetlenia szeregu problematów, przeto otwieramy łamy naszego pisma dla dalszej wymiany zdań.

Urzędujący obecnie w Wilnie p. L. Regulski wygłosił w Wileńskiem Tow. Rolniczem w dniu 15-go b. m. referat pod tytułem „Rola lnu w państwowym, dzielnicowym i regjonalnym programie gospodarczym". Referat ten został następnie streszczony w N-rze 264 „Kurjera Wileńskiego", wreszcie w dniu 29 b. m. został on znowu wygłoszony przez p. Regulskiego na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Regjonalnego.

Największe zło, jakie spowodował tym referatem p. Regulski, polega nie na tem, że wygłosił on swój referat na konferencji fachowców, gdzie znalazł on należytą ocenę, lecz polega to zło na tem, że referat ten dostał się do naszej prasy („Kurjer Wil." Nr. 264) i że skutkiem tego może on w skutkach swoich wprowadzić w błąd opinję szerszą, o ile argumenty referatu nie będą właściwie oświetlonemi w tejże prasie.

Jest więc rzeczą niezbędną o tezach p. Regulskiego pomówić na tem miejscu.

Punktem wyjścia rozumowań p. Regulskiego są cyfry. Na tych danych liczbowych opiera p. Regulski rozumowanie i na ich podstawie dochodzi on do nowych wniosków. To rozumowanie dają mu liczby, określające przeciętny dochód z 1 ha zasiewu na terenie woj wileńskiego. Dochód ten dla ziemiopłodów, z wyjątkiem lnu i ziemniaków, jest, zdaniem p. R., ujemnym t. j. daje on rolnikowi stały deficyt (żyto—95 zł., jęczmień—11,4 zł., owies—66,4 zł. na 1 ha). Skąd te dane? W referacie określa je p. R. jako przeciętne za okres 1922—1927 roku, a interpelowany na konferencji regjonalnego komitetu,—czy dotyczą te cyfry wielkiej własności, czy drobnej, czy są ogólnej, — objaśnił, że dotyczą własności drobnej. W wyniku tego rozumowania—len jako jedyna roślina, dająca rolnikowi zysk,—zasługuje na poważne traktowanie. Nie kwestjonując bynajmniej rentowności wogóle uprawy lnianej, — należy jednak stwierdzić, że przytoczone przez p. R. cyfry, są o tyle niemiarodajne, że nie odpowiadają one obecnej rzeczywistości. Być może, że w 1922 roku, jako bezpośrednim po wojnie, wyglądał w rolnictwie bilans ujemnie, i że budżet drobnego rolnika stabilizował się dodatnio dopiero w miarę stabilizacji naszych stosunków powojennych w rolnictwie, być może, że przeciętna cyfra między cyfrą lat zniszczeń powojennych, a rokiem 1927 w Wileszczyźnie nie wypadłaby dobrze, jednakże odkąd się używa statystyki rolnej dla określenia programu na przyszłość, to należy przyjąć pod uwagę stan obecny, faktyczny. Wbrew panu R. dochód z 1 ha zasiewu na terenie woj. wileńskiego w drobnej własności *nie jest ujemnym.*

Nie jest on ujemnym i w innych dzielnicach Polski. Powołać się tu należy, jeśli chodzi o teren całego państwa, — na prace społeczno-gospodarcze Wydziału ekonomiki drobnych gospodarstw wiejskich w Państwowym Instytucie naukowym gospodarstwa wiejskiego. (Część I, „Badania nad rentownością gospodarstw włościańskich"). Specjalnie zaś dla Wileńszczyzny potwierdzenie tych stosunków znajdujemy w nader sumiennych i skrupulatnych badaniach statystycznych, dokonanych przez Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej, wynik badań widzieliśmy na wykresach, podanych na Wystawie Regjonalnej w Wilnie, a sprawdzić je można i obecnie w Zarządzie Kółek Rolniczych. Znajdziemy tam pocieszające dane, że i nasz drobny rolnik, mimo ciężkie warunki gospodarcze i niski stopień kultury rolnej, umie pracować bez deficytu rolnego, że więc i w tym względzie odpada argument używany przez przeciwników reformy rolnej, o grożącem wygłodzeniu ludności w państwie w razie przejścia ziemi do rąk drobnych posiadaczy. Pomijając jednak tę dygresję agrarną, stwierdzić należy, że nie udał się panu R. argument, że tylko len nie daje deficytu w rolnictwie.

Określenie rentowności uprawy lnu również nie jest u p. R. ścisłem. Urodzaj w Ziemi Wileńskiej siemienia lnianego na 1 ha określa pan. R. na 3,9 kwintala, oraz urodzaj słomy lnianej na 20 kwintali t. j. w wadze przedwojennej — na 23 pudy siemienia i 120 pud. słomy. Cyfry nie są słuszne, przeciętny bowiem urodzaj siemienia mamy tu — 3,5 kwintala, a urodzaj słomy — 17 kwintali od ha. Że urodzaj słomy należy u nas traktować w cyfrze 17 kwintali przeciętnie — mamy na to dość dowodów. Cyfry te potwierdził już jeden z rolników, który w „Kur. Wil.", pisząc o referacie p. R. krytycznie określił na 17 kwintali ten urodzaj. Oczywiście jest to urodzaj nieduży, są pojedyncze wypadki, gdzie cyfra ta jest znacznie wyższą, i powinna ona być wyższą, ale niestety mamy *przeciętnie* u nas w woj. wileńskiem tylko 17 kwintali słomy lnianej na 1 ha. Przyczem waga ta dotyczy słomy lnianej niemoczonej lub nieroszonej, gdyż waga a po wyroszeniu lub wymoczeniu jest jeszcze mniejszą o 20 do 25 proc. pierwotnej wagi. Również cenę zarówno siemienia, jak i słomy lnianej podaje p. R. niewłaściwą. Cena 72 zł. za 100 kilo siemienia lnianego nie jest właściwą, rolnik sprzedaje to siemię u nas po 55 zł. przeciętnie (wyjątek stanowią nasiona lniane na wiosnę). Za słomę lnianą nikt u nas rolnikowi nie da przeciętnie 30 zł. za 100 kilo. Cena słomy lnianej zależna jest przedewszystkiem od gatunku słomy.

Za gatunek pierwszy w słomie lnianej uważaną jest słoma, mająca nie mniej 65 cent. długości (nie licząc korzenia i rozgałęzień górnych łodygi) i taka słoma cenioną być może po 24 zł. za 100 kilo. Gatunek drugi słomy (od 65 cent. do 55 cent. długości) tańszym jest o 20 proc., gatunek trzeci — poniżej 55 cent. — jest b. mało wartościowym. Otóż, przyjmując nawet, że rolnik ma zbiór słomy lnianej w 50 proc. gatunku, pierwszego i w 50 proc. gatunku drugiego, — może on liczyć na cenę przeciętną 22 zł. za 100 kilo, a nie na te 30 zł., które mu proponuje w swoim referacie p. R. Łącznie otrzyma rolnik wartość urodzaju lnianego na 1 ha: za 3,5 q. siemienia, licząc nawet po 60 zł. za 1 q. i za 17 q. słomy po 22 zł. za 1 q. — dochód brutto 584 zł. Ile wynoszą koszta produkcji — określić ściśle trudno. W każdym jednak razie nie odpowiadają one cyfrze, podanej przez p. R. Przypuszczalnie wynoszą one 350 zł. na 1 ha., nie licząc nawozów sztucznych. Jest więc len niewątpliwie rośliną zyskowną, jednak nie należy łudzić rolników horoskopami zbyt różowemi.

W referacie swoim, przy obliczeniu zysków, które będzie miało rolnictwo nasze w razie rozszerzenia plantacyj lnianych w Polsce na teren około 300.000 ha, co propaguje p. R. (obecnie mamy 100 tys. ha), oblicza ten zysk p. R. w ten sposób, że przeciętną cenę włókna lnianego podaje w sumie 7 funt. sterl. za 100 kilo, t. j. 70 f. sterl. za 1 tonnę włókna, przyczem zaznacza p. R. w referacie swoim, że jest to cena b. niska, gdyż ostatnio wynosiła ona zgórą 100 funt. sterl. za 1 tonnę włókna. Mimowoli przychodzi nam na myśl przysłowie o dzwonie, który ktoś słyszał, ale nie wiedział, w którym kościele dzwonią. Pomijając już cenę 100 funt. sterling., cena 70 funt. sterl., jako cena przeciętna za 1 tonnę, jest tak niepoważną, że dowodzi całkowitego nieorjentowania się w temacie.

Cena 70 funt. sterl. za tonnę, t. j. 7 funt. sterl. za 1 q. włókna lnianego istotnie jest realną, ale w odniesieniu do włókna *pierwszego gatunku.* Gatunki zaś włókna u nas otrzymywane są w następującym stosunku. Urodzaj słomy lnianej daje 20—25 proc. upadku na wadze przy moczeniu lub roszeniu. Z tej wymoczonej lub wyroszonej słomy otrzymujemy 20 proc. włókna czystego wogóle. Te 20 proc. włókna składają się z dwóch pozycyj: 12 proc. — włókno długie i 8 proc włókno krótkie (pakuły). Otrzymane 12 proc. włókna długiego klasyfikuje się u nas na trzy gatunki: pierwszy, drugi i trzeci.

Gatunek pierwszy, t. j. najlepszy, w naszych rejonach stanowi naogół tylko 20 proc. ogólnej ilości długiego włókna, czyli, że praktyka wykazuje u nas, że włókno długie lniane istnieje na naszym rynku w stosunku: 1-y gatunek 20 proc., 2-gi gatunek 40 proc. i 3-ci gatunek 40 proc. I oto zaledwie te 20 proc. t. j. 1-szy gatunek długiego włókna, może być kalkulowany maximalnie na 70 funt. sterl. za 1 tonnę, a nie wszystkie gatunki długiego włókna i wszystkie pakuły łącznie, jak to czyni p. R. Daje ta omyłka p. Regulskiego taki wynik nieoczekiwany w referacie, że zapowiada on w Polsce 550 miljonów złotych dochodu z lnu, w razie urzeczywistnienia jego programu gospodarczego w zakresie lniarstwa.

Z przykrością należy stwierdzić, że tak poważny temat gospodarczy został w ten sposób potraktowany na posiedzeniu aż dwóch zrzeszeń gospodarczych.

Aby już skończyć z kwestją cen — zauważyć należy, że ceny włókna lnianego są ściśle zależne od cen bawełny i że konjunktury międzynarodowe idą ku unormowaniu cen, że len musi dostosować się w cenie do normy, gdyż inaczej wypartym on będzie przez bawełnę i jedwab sztuczny, że kwestja rynku rosyjskiego lnianego jest kwestją przejściowa, i że w związku z tem wszystkiem należy rolnikom naszym podawać cyfry wyjątkowo ostrożnie, i baczyć, by nie zachwiać ich fantastycznemi horoskopami.

Stanisław Brzostowski.

---

prawie że tak samo szeroko i że nie przeszkodziło to bynajmniej zwiedzeniu jej przez przeszło 3.000.000 widzów — łatwo nabieramy otuchy i przestaniemy się obawiać poznańskich przestrzeni.

Jakież jeszcze tereny i budowle pokazano prasie polskiej w Poznaniu? Trudno dać odpowiedź na pytanie, obejmujące wiele, bo 600 000 metrów kwadratowych przestrzeni, zajętej przez Wystawę, a przemierzonej sumiennie przez dobrze pomęczonych na finiszu dziennikarzy.

Nadmienimy tylko, że widzieliśmy imponującą ilość budowli w 60 proc. do 80 proc. lub całkowicie wykończonych, obszernych, widnych i zda się czekających przybycia eksponatów. Wszystkie grupy i grupki przemysłu, rolnictwa, administracji państwowej (Ministerstwa mają wystąpić bardzo okazale) i samorządowej (tylko 93 mtr. kw. są zakupione przez miasto Wilno,—niestety), zrzeszeń społecznych i t. p. mają przeznaczone dla siebie budowle i place. Bowiem: „we współczesnem życiu społeczeństwa czynniki ekonomiczne posiadają dominujące znaczenie"—uznają twórcy wystawy. To też wystawa ma w 1-ym rzędzie na celu zobrazowanie życia gospodarczego.

Nie zaniedbano jednak i innych dziedzin życia. Dowodem tego jest „pałac sztuki", obok którego przechodzimy ulicą Grunwaldzką. Jest to obszerny, acz niekoniecznie piękny gmach uniwersytecki, przylegający do Wystawy, a przeznaczony dla malarstwa, rzeźby, grafiki, fotografji i t. p. Znajdzie tam dla siebie miejsce także wystawa książki polskiej. Dział sztuki jest kierowany przez prof. T. Pruszkowskiego z Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Istnieje również wystawa pracy kobiet, umieszczona w naprawdę uprzywilejowanej sytuacji, bo w ładnym parku Wilsona, w oddzielnym pawilonie. Ma być ujęty dorobek kobiety we wszystkich dziedzinach życia. Zobrazowana zostanie praca naukowa kobiety, jej twórczość artystyczna, praca społeczna i w gospodarstwie domowem.

„Tak, jak była i jest czynnikiem ważnym a dodatnim w życiu Narodu" — mówi jeden z organizatorów wystawy, „tak i występ jej na P. W. K. musi znaleźć należyte miejsce".

W sąsiedztwie pawilon „pracy kobiet" mieścić się będzie polska emigracja. Wszędzie, jak świat szeroki, odezwali się rozproszeni synowie Polski na wezwanie P. W. K. Najokazalej mają wystąpić Polacy z Ameryki Północnej.

Znajdą swe miejsce również pokazy sportu, zdrowia, wreszcie atrakcje przygotowuje „park rozrywkowy".

* * *

Tyle o terenach Wystawy. Nie znaczy to jednak, by tylko tyle obejmować miała Wystawa. Jednakże opisanie tego, co zrobiono dla P. W. K.—mogłoby się zmieścić jedynie w ramach paru tomowej pracy specjalnej, nie zaś artykułu dziennikarskiego. Dla ludzi, lubiących precyzje podajemy, tytułem przykładu, że w pracach związanych z przygotowaniami terenów dla celów Wystawy, przewieziono dotąd 150.000 mtr.^{3} ziemi, położono 15 klm. kabla, 11 klm. rur kanalizacyjnych (całe Wilno ma tylko 28 klm. kanalizacji!), zużyto 10.000.000 sztuk cegły i t. d. Budżet wystawy wynosi 15 milj. złotych.

„Zrobiono dużo i dobrze",—nie mógł nie przyznać każdy, ze 150 zwiedzających tereny wystawowe dziennikarzy, sadowiąc się ponownie do autobusów, które miały odwieźć gości do Ratuszu, na część odczytową i dyskusyjną zjazdu.

T. N.

Wczorajsze uroczystości 10-lecia konsekracji J. E. Metropolity wileńskiego.

Wczoraj jako w 10 rocznicę konsekracji J. E. ks. Metropolity Jałbrzykowskiego o godz. 10 rano w Bazylice wileńskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. ks. biskupa sufragana Michalkiewicza. Na nabożeństwie byli obecni naczelnicy wszystkich urzędów państwowych i samorządowych. O godz. 12 w południe J. E. ks. Metropolicie Jałbrzykowskiemu złożyli wizyty: p. wojewoda Raczkiewicz, p. wicewojewoda Kirtiklis, p. prezydent miasta Folejewski, p. prezes Sądu Apelacyjnego Bochwic, p. prezes Dyrekcji Lasów Państwowych Szemiot p. prezes Dyrekcji Ceł Lewakowski, p. starosta Grodzki Iszora, p. starosta wileńsko trocki Radwański, p. komendant wojewódzki P. P. Praszałowicz i inni, składają Dostojnemu Jubilatowi życzenia. (x)

— —

Strzały na Piekiełku.

Dziś w nocy kilka strzałów na ul. Podgórnej zaalarmowało nielicznych w tym punkcie miasta przechodniów. Niebawem na miejsce alarmu przybył posterunek policji, który zatrzymał pewnego mężczyznę, wskazanego przez świadków zajścia, jako sprawcę strzałów. Ofiarą strzałów padł poważnie zraniony w pachwinę dorożkarz Bolesław Baturo, którego odwieziono do szpitala żydowskiego.

Zatrzymanym okazał się b. posterunkowy policji, a obecnie restaurator w Solecznikach Antoni Bohdziewicz.

Jak stwierdził w parę chwil po wypadku nasz współpracownik, całe zajście miało przebieg następujący. Stacjonujący na t. zw. Piekiełku dorożkarze—poznawszy w osobie Bohdziewicza, wychodzącego z piwiarni b. posterunkowego, zaczęli go lżyć, a następnie, gdy ten usiłował reagować, ćwiczyć batami.

Bohdziewicz będąc dotkliwie poturbowanym, wyjął niespodziewanie rewolwer i dał trzy strzały do swych napastników.

KRONIKA.

Sobota **1** grudnia.	Dziś: Eligjusza. Jutro: Bibjany. Wschód słońca—g. 7 m. 15 Zachód „ g. 14 m. 59

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 30. XI. b. r.** Ciśnienie średnie 757. Temperatura +1 stop. C., opady— 3 m. Wiatr przeważający południowy.

Uwagi: Półpochmurno, krupy, minimum na dobę +0 stop. C., maksimum +4 stop. C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Urlop wypoczynkowy.** Szef Sztabu 6-ej Brygady K. O. P-u kpt. Siabicki z dniem dzisiejszym rozpoczyna 8-mio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo obejmuje kpt. Stando.

ADMINISTRACYJNA.

— **Termin zakazu polowań.** Władze administracyjne zadecydowały, że czas ochronny dla sarn i kozłów, będzie trwał od 1 lutego do 15 czerwca, zaś czas ochronny dla dzikich kaczorów od 1 czerwca do 15 lipca. Natomiast zakaz polowania na wszelkie inne ptactwa błotne i wodne winien być utrzymywany od 1 marca do 15 lipca.

MIEJSKA.

— **Komunalna Kasa Oszczędnościowa.** Zgodnie z odnośną uchwałą Rady Miejskiej zorganizowano zostanie w Wilnie Komunalna Kasa Oszczędnościowa. Prace organizacyjne są już w toku, także uruchomienie kasy spodziewane jest na dzień 1 lutego 1929 roku. Kapitał zakładowy wynosić będzie 100.000 zł. Niezależnie od powyższego Bank Gospodarstwa Krajowego obiecał przekazać do dyspozycji nowopowstającej instytucji specjalny kredyt w wysokości 500.000 zł. na cele kanalizacyjno-wodociągowe. Pozatem Kasa Oszczędnościowa będzie rozporządzała kredytem na udzielanie pożyczek na drobne remonty domów.

W związku z powyższem Magistrat m. Wilna zamierza w dniach najbliższych ogłosić konkurs na stanowisko dyrektora wzmiankowanej Kasy.

— **Z posiedzenia Komisji Ogrodniczej.** W ubiegły czwartek odbyło się w lokalu Magistratu posiedzenie miejskiej Komisji Ogrodniczej, poświęcone omówieniu szeregu zmian w dziale ogrodnictwa miejskiego w związku z opracowywaniem preliminarza budżetowego na rok 1929/30.

— **Prolongata terminu płatności pożyczki.** W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy szef Sekcji Finansowej Magistratu p. ławnik Żejmo. Podczas swego pobytu w Warszawie p. Żejmo poczynił starania w Banku Gospodarstwa Krajowego o prolongatę terminu zwrotu zaciągniętej na wiosnę b. r. pożyczki inwestycyjnej w wysokości 1 miljona zł. Na poczet tej pożyczki Magistrat wpłacił już 100 tys. zł., pozostałość Bank Gosp. Kr. zgodził się prolongować na przeciąg jednego miesiąca.

— **Ścięcie drzew zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.** Na skutek polecenia Magistratu przy ul. Wileńskiej obok kościoła św. Katarzyny usunięto cztery spróchniałe drzewa, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Na miejscu ściętych drzew z nastąpieniem wiosny urządzony zostanie zieleniec.

— **Prace Komisji Rewizyjnej.** Onegdaj odbyło się po dłuższej przerwie posiedzenie miejskiej Komisji Rewizyjnej pod przewodnictwem nowoobranego przewodniczącego p. Ludwika Chackela. Na posiedzeniu omawiano nowy plan kontroli gospodarstwa miejskiego. W związku z powyższem wyłoniono kilka podkomisyj dla zbadania poszczególnych działów tej gospodarki. Podkomisje te przystąpiły już do realizacji zakreślonego programu prac.

— **Miasto na rzecz tygodnia policjanta.** W związku z tygodniem policjanta, Magistrat m. Wilna, pragnąc przyjść z pomocą Komitetowi budowy domu zdrowia dla funkcjonarjuszy P. P. powziął uchwałę przeznaczenia jednodniowego zysku z kinematografu miejskiego w dniu 2 b. m. na zasilenie funduszów wymienionego Komitetu. Magistrat zastrzegł sobie jedynie prawo pobrania kosztów administracyjnych w wysokości 500 zł.

— **Lustracja domów potrzebujących remontu.** Komisja miejska dokonała lustracji 16 posesyj na Antokolu i Zarzeczu, właściciele których zwrócili się do Magistratu z prośbą o pożyczki na przeprowadzenie niezbędnych remontów w tych posesjach. Na podstawie oględzin Komisja wyda opinję, od której będzie uzależniona wysokość pożyczek. (x)

SPRAWY PRASOWE.

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej.** Na skutek decyzji odnośnych władz administracyjnych redaktor „Przeglądu Wileńskiego" p. Ludwik Abramowicz został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za umieszczenie w Nr 20 wydawanego przez siebie czasopisma artykułu p. t. „Pszą do nas" gdzie dopatrzono się cech przestępstwa, przewidzianych w art. 154 K. K. i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zarząd Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej U.S.B.** podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, iż w niedzielę dnia 2-go grudnia o godz. 11 m. 15 w lokalu związku odbędzie się kolejne zebranie dyskusyjne.—Na porządku dziennym coreferat kol. Bieleńskiego (d. c. poprzedniej dyskusji) p. t. „Regjonalizm czy centralizm".

— **Ostatnia Sobótka.** Dzisiaj w Ognisku, Akademickiem, (Wielka 24) odbędzie się ostatnia w bieżącym sezonie Sobótka. Wejście 2 zł., akad. 1 zł. Początek o godz. 22-ej.

— **Koło Polonistów U. S. B.** Dnia 2 XII 1928 r. o godz. 11.15. Sekcja Historyczno-Literacka urządza zebranie w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11).

Na porządku dziennym:

1) Referat p. t. „Tendencje nowej sztuki"— p. t. P. Sujnicki.

2) Sprawozdanie z odczytu prof. Cywińskiego — „Wychowawcze znaczenie literatury" — p. M. Gierżodówna.

3) Sprawozdanie ze „Środy literackiej" z dnia 21. XI 28 r. p. S. Stupkiewicz.

Wstęp dla gości za wprowadzeniem członków.

— **„Brzask".** Wyszedł pierwszy numer naczelnego organu Związku Polskiej Młodz. Demokratycznej. Czasopismo to (narazie miesięcznik) doskonale redagowane jest właściwie wznowieniem dawnego „Brzasku" zasłużonego pisma Ruchu Niepodległościowego Młodzieży, jak to stwierdza na wstępie rzeczonego n-ru punkt drugi umieszczonej tam uchwały Rady Naczelnej Zw. Pol. Mł. Dem., która witając z radością decyzję wznowienia „Brzasku" przez Wydział Wykonawczy Z. P. Mł. D. jest przeświadczona o tem, że pismo to sdanie się „narzędziem do urabiania ideologji młodej demokracji polskiej", na której barki spada obowiązek utrwalenia odzyskanej Wolności i kształtowania przyszłych losów Rzeczypospolitej.

Nr. 1-szy zawiera: 1) W dziesiątą rocznicę Niepodległości. 2) J. Rakowski. Nasze zadania. 3) K. Zakrzewski: Dziesięciolecie Państwa. 4) W. Zakrzewski: Naród — Państwo. 5) Cz. Zagórski: Nasz stosunek do kwestji socjalnej. 6) W. Szyszkowski: Uwagi o międzynar. współpracy stud. 7) Uniwersytety i życie naukowe. 8) Akademickie sprawy gospodarcze i t. p., obejmujące całokształt życia akademickiego Rzplitej, aż do wychowania fizycznego włącznie.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kurs informacyjny dla nauczycieli.** Zgodnie z zapowiedzią Kuratorjum O. S. Wil. urządza w dniach 3, 4 i 5 grudnia przy udziale p. p. profesorów Uniwersytetu S. B. w Wilnie trzydniowy kurs informacyjny dla nauczycieli szkół średnich i seminarjach nauczycielskich, zdających egzamin uproszczony. Osoby zapisane na kurs mają zgłosić się w dn. 3 grudnia o godz. 9-ej rano w gmachu głównym U. S. B. sala I.

Uczestnicy kursu, potrzebujący kwatery, powinni zgłosić się do schroniska Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Wilnie, ulica św. Anny Nr. 7.

WOJSKOWA.

— **Odznaczenia** Komendant P. K. U. Wilno—miasto p. major Maksymiljan Ossowski został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

Z powodu tak wysokiego odznaczenia składamy p. majorowi serdeczne powinszowanie.

(Red.).

— **P. K. U. opracowuje przepisy dla biur meldunkowych.** Komendant P. K. U. p. major Ossowski po lustracji poszczególnych biur meldunkowych gdzie, jak donosiliśmy, stwierdzono liczne niedociągnięcia, polecił podległemu sobie urzędowi opracować odpowiednie przepisy, które będą podane do wiadomości biur meldunkowych w celu ścisłego przestrzegania. Przepisy zaprojektowane przez p. majora Ossowskiego kładą kres dotychczasowym niedomaganiom w służbie meldunkowej. (x).

— **Ostatni dzień zebrań kontrolnych.** Dziś w ostatnim dniu zebrań kontrolnych urządzonych w tym roku stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1890 kat. A i C, którzy nie odbywali ćwiczeń (rezerwiści) względnie nie stawili do zebrań kontrolnych (pospolitacy) z nazwiskami rozpoczynającemi się na R. S. T. U. W. Z. Ż. (x).

Z POLICJI.

— **Nowy komendant P. P. zapoznaje się z terenem.** Nowy komendant P. P. na miasto Wilno nadkomisarz Izydorczyk dokonał pierwszej lustracji poszczególnych komisarjatów i biur P.P. wglądając w sposób i tryb urzędowania, jako też interesując się terenem należącym do każdego z komisarjatów. (x)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Staraniem Komitetu Opieki Rodzicielskiej** w niedzielę dn. 2 grudnia b. r. o godz. 12 w południe w Kasynie Garnizonowem (Mickiewicza 13) odbędzie się koncert na wpisy dla niezamożnych uczenic gim. im. E. Orzeszkowej, przy łaskawym udziale p. Bronisławy Lutomierskiej-Mianowskiej znakomitej śpiewaczki prof. Konserwatorjum Lwowskiego, oraz znanych ze swych występów w Wilnie: p. Biszewskich, p. Malinowskiego i p. Kisielewicza poza tem usłyszymy przedziwną grę na fagocie w wykonaniu p. Prędzińskiego (solo) i p. Czosnowskiej (klarnet solo). W programie Karłowicz Niewiadomski, Czajkowski, Rachmaninow Schubert i inni. Bilety przy wejściu w cenie od 50 gr. do 2 zł. Szczegóły w afiszach.

— **Związek Oficerów Rezerwy** podaje do wiadomości, iż w niedzielę dn. 9 grudnia nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej po poległych w obronie Ojczyzny bohaterach 1918 — 1920 r. jak następuje:

1) w kościele św. Kazimierza (O.O. Jezuitów) o godz. 10 po ś. p. kpt. Mienickim Piotrze z 76 p. p., por. Jodko-Narkiewiczu Henryku z 1 p. a. p. Leg., por. Srokowskim Antonim z 1 p. a. c. Leg. i por. Chmielewskim Kazimierzu z 42 p. p.,

2) w kościele XX. Misjonarzy o godz. 10-ej po ś. p. por. Kotowiczu Eugenjuszu z 86 p. p. i ppor. Bielkiewiczu Adolfie z 39 p. p

— **Ognisko kolejowe na rzecz sanatorjum policyjnego.** W związku z „Tygodniem Policjanta" Zarząd Ogniska Kolejowego ofiarował całkowity dochód, jaki będzie osiągnięty z wyświetlania filmu p. t. „Walka z namiętnościami" w dniu 2-go grudnia r. b. na fundusz budowy sanatorjum dla gruźlicznych w Ponarach koło Wilna. Samorzutny ten odruch polskich kolejarzy świadczy o głębokiem zrozumieniu obowiązków społeczeństwa, które widząc ofiarną pomoc policji państwowej nad zabezpieczeniem spokoju i bezpieczeństwa publicznego pragnie choć w części ulżyć trudnemu obowiązkowi. Czyn ten godny naśladownictwa, powinien znaleźć oddźwięk w najszerszych masach społeczeństwa. (x)

— **W Związku Właścicieli Drobnych Nieruchomości.** W niedzielę dn. 2 grudnia r. b. o godzinie 12.30 w domu Nr 2 przy ul. Nikodemskiej w sali „Pasaż" odbędzie się walne zgromadzenie Centralnego Związku Właścicieli Drobnych Nieruchomości m. Wilna i woj. wileńskiego, na którem między innemi delegaci związku miejscowego na zjazd w Warszawie poinformują zebranych o wynikach tego zjazdu w sprawie wykupu gruntów dzierżawnych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z T-wa Miłośników Historji Polskiej Reformacji im. Jana Łaskiego.** Po powrocie z Francji Prezes T-wa p. Wacław Gizbert-Studnicki wygłosi referat p. t. „Stosunki dawne protestantów polskich z francuskimi i zapoczątkowanie nowych". Po referacie rozmowa towarzyska i przeglądanie przywiezionych z Francji wydawnictw ewangelickich.

— **Wileńskie Towarzystwo Rybackie** podaje niniejszem do wiadomości członków towarzystwa oraz sympatyków, że doroczne walne zebranie Wileńskiego Towarzystwa Rybackiego odbędzie się w dniu 9 grudnia r. b. o godzinie 12 w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, na które o jaknajliczniejsze przybycie uprzejmie prosi Zarząd Towarzystwa. W razie nie zebrania się wymaganego statutowo quorum, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 2-ej i będzie prawomocne niezależnie od ilości przybyłych członków.

NADESŁANE.

— **Kurs społeczny.** Organizowany przez Wileńskie Koło Towarzystwo „Służba Obywatelska" kurs społeczny rozpocznie się dn. 6.XII b. r.

Zapisy przyjmuje kierowniczka kursu p. E. Guibinowa od 10 — 1 p.p. codziennie w lokalu szkoły Przemysłowo-Handlowej (Królewska 4).

— Dziś 1 grudnia r. b. w lokalu „Rosyjskiego Domu" Mickiewicza 22 m. 43 odbędzie się na korzyść wojennych inwalidów rosyjskich **koncert i zabawa taneczna.** Jazz-band. Początek o godz. 8. Wstęp od 1 zł. do 5 zł. Dostępny bufet. Gorące i chłodne zakąski.

RÓŻNE.

— **Pierwszy śnieg.** Dziś o północy spadł pierwszy śnieg, który jednakże wobec stosunkowo dość wysokiej temperatury momentalnie topniał, zamieniając się w błoto. (k).

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

Dziś po raz drugi poemat dramatyczny J. Słowackiego „Kordjan" z Juljuszem Osterwą w postaci tytułowej. Dalszą obsadę stanowią: J. Kossocka, I. Kunicka, St. Chmielewska, M. Zarębińska, Z. Chmielewski, J. Lisowski, K. Pągowski, R. Piotrowski, St. Larewicz, J. Karbowski, K. Vorbrodt, L. Wołłejko. W scenach ensamblowych bierze udział pełny Zespół Reduty.

Czysty dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony na rzecz Związku b. więźniów Politycznych. Początek punktualnie o godz. 20-ej.

Jutro, t. j. w niedzielę dn. 2 b. m. „Car Paweł I" — D. Mereżkowskiego z Józefem Karbowskim w postaci tytułowej.

Początek o godz. 15-ej (3-ej).

Bilety w cenie od 50 gr. wcześniej są do nabycia w „Orbisie" i od godziny 13-ej w kasie teatru.

Wieczorem po raz trzeci „Kordjan" w premjerowej obsadzie.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Powrót do grzechu"**, najnowsza komedja St. Kiedrzyńskiego, pełna przezabawnych scen i brawurowych sytuacyj, dziś grana będzie po raz drugi. Należy się spodziewać, iż „Powrót do grzechu" osiągnie największy sukces sezonu.

— **Dzisiejsze przedstawienie nocne.** Dziś o godz. 11-ej w nocy, Teatr Polski występuje z przedstawieniem nocnem na rzecz „Tygodnia policyjnego dla walki z gruźlicą".

Przedstawienie to pod hasłem humoru będzie wykonane przez cały, bez wyjątku, zespół Teatru Polskiego", oraz z łaskawym współudziałem L. Winogradzkiej-Gregor. W programie: „Marcowy kawaler", sketcze „Wilno-Zakopane", „Niuniek", tańce plastyczne, piosenki Karola Wyrwicz-Wichrowskiego i Z. Opolskiego, a wszystko pod tytułem „Potrafimy i my". Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11 r. w ciągu całego dnia.

— **Drugi pożegnalny koncert Sergjusza Benoni.** W niedzielę 2 grudnia o g. 12 m. 30 pp. w Teatrze Polskim na drugim pożegnalnym koncercie-poranku p. Sergjusza Benoni usłyszymy po raz pierwszy w Wilnie w jego interpretacji między innemi: „Hugenoci" — piosenka Marcela, (Pif-paf), „Martha" — piosenka o Porter-beer'u, „Wesele Figara" — arja Figara, resztę programu stanowić będą utwory, wykonywane na poprzednich koncertach przez artystę, o pożądanem wykonaniu których Sz. Publiczność może zawczasu zawiadomić kierownictwo Teatru Polskiego. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11—9 w.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

SOBOTA, dn. 1 grudnia 1928 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 15.10—16.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.10 — 16.30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30 — 16.45: Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. Z. Wileńskiej. 16.45—17.10: Kącik dla pań ów—Stanisław Czapliński. 17.10 — 17.35: Audycja recytacyjna z cyklu: Polska poezja współczesna" utwory Z. Kleszczyńskiego w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wileńskiej. 17.35 — 18.00: Transmisja z Warszawy: „Z dziejów i przeżyć narodu" wygł. prof. H. Mościcki. 18.00 — 18.45: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy (na wszystkie polskie stacje). 18.45 — 19.10: „Wilno w walkach o wolność" odczyt (II-gi i ostatni) — Fr. Kikosicki. 19.10: Odczytanie programu na następny tydzień i komunikaty. 19.30 — 19.55: Transmisja z Warszawy: „Radjokronika" — dr. M. Stępowski. 19.55: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu: 20.05 — 20.30: Transmisja z Warszawy: „Boczna antena" — Bruno Winawer. 20.30 — 22.00: Transmisja z Warszawy: Muzyka lekka. 22.00 — 22.30: Transmisja z Warszawy: komunikaty: policyjny, sportowy, P.A.T. oraz muzyka taneczna.

Z ruchu wydawniczego.

— **Dr. Juljusz Baumgarten.** Przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Poznań. Nakład Wojewódzkiego Instytutu Wydawnictwa w Poznaniu. Cena 5.50 zł.

Książka p. Baumgartena jest wzorem, jak powinien wyglądać podręcznik prawniczy przeznaczony do jaknajszerszego użytku bardzo licznych interesowanych, albowiem zawiera cały materjał ustawodawczy, nietylko samo rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ale także wszystkie rozporządzenia wykonawcze i inne w związku pozostające przepisy ustawowe. Pojedyńcze artykuły rozporządzenia są krótko ale jasno i dokładnie wyjaśnione — a w miejscach trudniejszych objaśnione przykładami i nawet formułami matematycznemi. Dla lepszego przeglądu zamieścił autor tabelę poglądową, co do tego, gdzie i na podstawie jakich przepisów może pracownik umysłowy domagać się zabezpieczenia, inne znowu tabele podają kwoty wkupu, za uiszczeniem których może dotychczas nieubezpieczony pracownik umysłowy uzyskać prawo do zabezpieczenia.

Dokładny skorowidz, napisy orjentacyjne na każdej stronie, wybór rozmaitych gatunków pisma ułatwiają korzystanie i czynią dzieło przydatnem nie tylko dla zawodowego pracownika, ale i dla każdego, komu wgląd do ustawy bez dokładnego jej studjowania jest potrzebny. To są zalety książki, które ją korzystnie wyróżniają od licznych innych wydań, jakie się w ostatnich czasach pokazały.

Na wileńskim bruku.

— **Powieszenie się.** Korzystając z chwilowej nieobecności domowników popełnił samobójstwo przez powieszenie się 35 letni Lejba Lubecki (Kacza 1). Gdy jeden z członków rodziny wrócił do domu zastał już tylko trupa. Powód targnięcia się na życie — nieporozumienie rodzinne.

— **Pokąsana przez wściekłego kota.** Na ulicy Subocz na przechodzącą Dzinę Abramowicz (Subocz 19) rzucił się wściekły kot, który ją dotkliwie pogryzł. Pomimo pościgu kot zbiegł.

— **Zasypanie robotnika.** Podczas robót przy układaniu kabla telefonicznego na ulicy Wielkiej usunęła się ziemia zasypując pracującego w tym czasie w rowie głębokim na 2 mtr., robotnika Władysława Sudejkę (Strycharska 25). Sudejkę wydobyto i ulokowano w szpitalu żydowskim.

Z sądów

Proces przeciwko gen. superintendentowi kolegjum ewang.-reform., ks. Michałowi Jastrzębskiemu.

Dn. 4 m. b. I-szy wydział karny sądu okręgowego rozpoznawać będzie sprawę wytoczoną przez urząd prokuratorski przeciwko generalnemu superintendentowi wileńskiego kolegjum ewangelicko-reformowanego, ks. Michałowi Jastrzębskiemu, pociągniętemu do odpowiedzialności z art. 636, 639 i 425 za niewpisanie do ksiąg zmian w stanie cywilnym ks. katolickiego Jana Horoszucha, który zawarł w dn. 6 stycznia 1925 r. związek małżeński z katoliczką Adelą Derewińską, wskutek czego nastąpiły później komplikacje na tle sprawy o alimenta porzuconej przez ks. Horoszucha małżonki.

Rozprawom przewodniczyć będzie sędzia p. J. Jodziewicz, a oskarżać — podprokur. p. Rauze.

W obronie ks. Jastrzębskiego wystąpią mec. Falkowski i Kulikowski

W charakterze biegłych zawezwani zostali ks. L. Chalecki oraz prezydent kolegjum ewang.-reform. p. B. Iżycki-Herman.

Wobec spodziewanego natłoku publiczności, wejście na salę możliwe będzie jedynie za biletami, które wydaje sekretarz kancelarji sądu okręgowego. K.

O stręczenie do nierządu.

Przed sądem okręgowym w trybie uproszczonym p. sędzia Eydrygiewicz między wielu innemi rozpoznawał sprawę przeciwko właścicielkom nielegalnych wesołych domków Rebece i Jencie Szapiro, oskarżonych o stręczenie do nierządu.

Oskarżenie zbudowane było na zasadzie zeznań zatrzymanej przez policję przed kilku miesiącami na ulicy w nocy młodej dziewczyny, nazwiskiem Lukierja Antonowa, która oświadczyła, że przyjąwszy służbę u jednej z oskarżonych była przez nią zmuszana do zabawiania przychodzących gości.

Sprawa zainteresowała wszystkie konkurentki oskarżonych oraz koleżanki oskarżycielki, to też sala przepełniona była przez przedstawicielki ćwierć światka wileńskiego i ich przyjaciół.

W obronie podsądnych wystąpili adw. Sopoćko i Łuczywek.

Oczywiście ze względu na drastyczny temat rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

W rezultacie obie oskarżone wyszły z sądu uniewinnione, gdyż, jak niosły wersje kuluarowe, poszkodowana cofnęła swe pierwotne oskarżenie. Pretensji do podsądnych nie ma, gdyż obecnie jest już stałą i legalizowaną pensjonarką wesołych zakładów. Ka-er.

Bibułę komunistyczną jako jabłka przesyłali nam bolszewicy z Mińska.

W końcu 1927 r. policja w Mołodecznie otrzymała informacje, że pociągiem idącym w dn. 28 grudnia do Wilna wysłane są dwie skrzynie, które zawierają miast deklarowanych jabłek literaturę bolszewicką, przemycaną z Mińska.

Po przybyciu wskazanego pociągu na stację, skonstatowano, iż istotnie śród bagażu znajdują się skrzynie wagi 120 klg. nadane na stacji Parafjanowo przez niejakiego Benjamina Kastrala z Dokszyc na imię Chaima Kapelmana w Wilnie.

Oczywiście bagażem zaopiekowali się policjanci, którzy tymże pociągiem wyjechali do Wilna, strzegąc bacznie rzekome jabłka.

W Wilnie zaobserwowano, że jakiś nieznajomy izraelita również interesuje się „jabłkami", jednak najwidoczniej nie ma odwagi odebrać skrzyni.

Dopiero na drugi dzień do ekspedycji bagażowej zgłosił się młody Żydek i wręczając kwit zażądał wydania skrzyń, które następnie naładował na ręczne sanki i powiózł je do domu Nr 57 przy ul. Zawalnej, gdzie złożył w składziku. W czasie odbierania i przewożenia podejrzanych skrzyń, choć zdala, opiekował się „niemi ciągle zauważony poprzednio nieznajomy.

Na dany sygnał do składzika wkroczyła policja, aresztując znajdujące się tu osoby. W skrzyniach istotnie pod warstwą jabłek znaleziono w wielkiej ilości literaturę komunistyczną w różnych językach, a mianowicie ulotki o treści antypaństwowej, broszury oraz czasopismo „Czerwony Ściah", drukowany w Mińsku.

Okazało się, że wykupującym a następnie odwożącym na Zawalną bagaż jest Rachmiel Kagan, syn właściciela hotelu mieszczącego się w tym domu. Tłumaczył się on, iż skrzynie polecił mu odebrać niejaki Gurwicz, którym, jak stwierdzono był obserwowany od dwóch dni nieznajomy.

Aresztowany Gurwicz oświadczył, że paczki zgodził się przewieźć do Wilna na polecenie dwóch włościan ze wsi Dubowyje, za co miał otrzymać znaczniejsze wynagrodzenie w dolarach.

Zkolei policja zaaresztowała rzekomych nadawców w osobach Bazylego Dorcia i Michała Kozła, którzy jednak wyparli się wszelkiej łączności z Gurwiczem i jego paczkami.

Wszyscy czterej wymienieni zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed I wydziałem karnym sądu okręgowego w składzie: przewodniczącego Jodziewicza i sędziów Sienkiewicza i Jacewicza.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu oskarżenia podprokuratora p. Kałapskiego, obrona w osobach: prof. Petrusewicza (osk. Kagan), adw. Czernihowa, (osk. Gurwicz) oraz adw. Millera, który występował w imieniu dwóch pozostałych podsądnych, dowodziła braku cech przestępstwa w czynach oskarżonych i prosiła o uniewinnienie ich względnie wymierzenie łagodnej kary.

Sąd po naradzie uznał oskarżenie za udowodnione w stosunku jedynie do Gurwicza, którego skazał z art. 132 p. 2 na osadzenie w twierdzy na 3 lata z zaliczeniem pół roku odbytego aresztu prewencyjnego.

Pozostałych podsądnych uniewinniono. Ka-er.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Oddział w Grodnie — Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5, tel. 893. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.